

Ryszard St. Siciński

Zaświadczenie IPN

Palestra 51/11-12(587-588), 341

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

katów w trudnych czasach. Nie można też zapominać, iż w szeregach pomysłodawców są też adwokaci. Wydaje się oczywiste, iż ich sytuacja nie jest łatwa. Jeśli jednak nie chronią interesów adwokatury, a popierają takie inicjatywy, działają, niestety, na szkodę palestry. Być może trzeba dokonać wyboru, po której jest się stronie.

Faktem jest, iż przestrzeń pomiędzy wolnym zawodem a zawodem uzależnionym powoli kurczy się. Jeśli dodamy do tego falującą antyadwokacką kampanię medialną, obraz dopełnia się. Prestiż i estyma towarzyszące kiedyś adwokaturze zamieniane są na niechęć czy wręcz wrogość do tej grupy zawodowej. Pojedyncze, negatywne przykłady sprzeniewierzenia się zasadom wykonywania zawodu podawane są na tacy jako przysmaki medialne i uderzają w całość adwokatury. Upowszechnia się w ten sposób obraz adwokata-oszusta i naciągacza. Retoryczne staje się pytanie, czy należy temu przyglądać się biernie, czy też nie. Odpowiedzi na to pytanie muszą sobie udzielić nie tylko władze palestry, ale również każdy adwokat z osobna. Inaczej z wolnego zawodu pozostanie wspomnienie. Adwokat ma bronić gwarancji i swobód obywatelskich. Jeśli zapowiadane zmiany zostaną zrealizowane w całości, idea ta pozostanie już tylko sloganem.

adv. Janusz Czarniecki

Zaświadczenie IPN

Proszę o opublikowanie, że Instytut Pamięci Narodowej uznał mnie za osobę pokrzywdzoną (zaświadczenie IPN nr 3417/06 przedkładam).

Moje nazwisko ukazało się na tzw. „liście Wildsteina”, zawierającej mieszaninę agentów i pokrzywdzonych. Jako wieloletni działacz samorządowy i były obrońca polityczny za czasów PRL nie mogę pozwolić, by ktokolwiek żywił wątpliwości co do mego postępowania w minionych czasach.

adv. Ryszard St. Siciński

Mogiła Małaczewskiego

Wkrótce po przeczytaniu nadzwyczaj interesującego artykułu Redaktora *adv. Stanisława Mikke* o Eugeniuszu Małaczewskim („Palestra” 2006, Nr 7–8) znalazłem się w Zakopanem. Będąc pod wrażeniem tego tekstu, postanowiłem odnaleźć grób tego wybitnego, młodego, a dziś niestety zapomnianego pisarza, którego zbiór opowiadań „Kołn na wzgórzu” był lekturą szkolną w okresie międzywojennym.

Myślę, że warto pamiętać o tym, który swą dorosłą drogę życiową rozpoczął w kancelarii adwokackiej, a później został żołnierzem i wybitnym artystą. Trudno